Lublin, 10.03.2017

dr Jadwiga Kozłowska-Doda
Zakład Białorutenistyki
Instytut Filologii Słowiańskiej
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
pl. M. Curie-Skłodowskiej 4A, 20-031 Lublin

Autoreferat

(Załącznik nr 2 do Wniosku o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego)

1. **Imię i Nazwisko**

Jadwiga Kozłowska-Doda (do września 2016 r. jako Yadviha Kazlouskaya-Doda)

2. **Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/ artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej**

1995 uzyskanie stopnia magistra filologii polskiej w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, na podstawie pracy magisterskiej napisanej w Zakładzie Tekstologii i Współczesnego Języka Polskiego pod kierunkiem prof. dra hab. Jerzego Bartmińskiego oraz dra Jana Adamowskiego pt. *Narodziny i śmierć w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach Polaków z rej. woronowskiego na Białorusi*, recenzent: prof. dr hab. Barbara Boniecka.

2004 uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Język polski kilku wsi rejonu woronowskiego. Fleksja imienna i werbalna* napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Janusza Riegera, recenzenci: prof. dr hab. Joanna Okoniowa, prof. dr hab. Ewa Wolnicz-Pawłowska.

3. **Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/ artystycznych.**

01.10.2004 – do dziś stanowisko adiunkta w Zakładzie Białorutenistyki Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

4. **Wskazane osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):**

a) **tytuł osiągnięcia naukowego**: *Pojęcie DOM we współczesnym języku białoruskim*
b) **(autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa):**
   a. Jadwiga Kozłowska-Doda, *Obraz domu białoruskiego. Uwagi wstępne*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów* 1, red.

Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2012, s. 89–105;

b. Jadwiha Kazłouskaja-Doda, *Biełaruski dom waczyma studenckaj moładzi,* [w:] *Mientalitiet sławian i intiegracyonnyje processy: istorija, sowriemiennost, pierspiektiwy. Matieriały IX Miežđunarodnoj naucznoj konfieriencyi*, ried. Wiktor W. Kirijenko, Gomiel: GGTU im. P. O. Suchego 2015, s. 162–168;
c. Jadwiha Kazłouskaja-Doda, *Kanceptualizacyja paniaccia dom u biełaruskamoŭnaj publicystycy*, [w:] *Skarynaŭskija tradycyi: historyja i suczasnasc. Zbornik nawukowych artykułaŭ u dzwiuch czastkach*, red. Aliena Jermakowa, cz. 2, Homiel: GDU im. F. Skaryny 2015, s. 81–88;
d. Jadwiga Kozłowska-Doda, *Dom w języku białoruskim*, [w:] *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* [LASiS], pod red. Jerzego Bartmińskiego, t. 1: *Dom*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Beata Żywicka, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2015, s. 177–206;
e. Jadwiha Kazłouskaja-Doda, *Pojęcie DOM we współczesnym języku białoruskim (Paniaccie DOM u suczasnaj biełaruskaj mowie)*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2015 (ss. 241);
f. Jadwiha Kazłouskaja-Doda, *Biazdomnasc jak subkancept biełaruskaha paniaccia DOM*, [w:] *Mowa – Litaratura – Kultura: materyjały VIII Miżnarodnaj nawukowaj kanfierencyi, Minsk, 15-16 wierasnia 2016 g*, autarskaja redakcyja, Minsk: RIWSz 2016, cz. 2, s. 43–54.

c) omówienie celu naukowego/ artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

Moje osiągnięcie habilitacyjne jest ściśle związane z problematyką **językowego obrazu świata**. Uczestnicząc jako wykonawca w międzynarodowym projekcie badawczym Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki" w latach 2012–2015, nr umowy 0132/NPRH2/M12/81/2012 (*Metody analizy językowego obrazu świata (JOS) w kontekście badań porównawczych,* robocza nazwa projektu – EUROJOS), kierowanym przez prof. dra hab. Jerzego Bartmińskiego (UMCS – IS PAN), szczególną uwagę zwróciłam na białoruski dom, który wprawdzie był opisywany, ale fragmentarycznie i powierzchownie. Na temat ***Pojęcie DOM we współczesnym języku białoruskim*** powstało 5 moich artykułów oraz monografia autorska.

Zaproponowany cykl wydaje się istotny z kilku powodów. Po raz pierwszy na materiale współczesnym uwzględniono wszystkie aspekty związane z białoruskim pojęciem DOM. Definicja kognitywna, wybrana do opisu, ujmuje przedmiot przez pryzmat człowieka/wspólnoty, a jednocześnie uwzględnia perspektywę charakterystyczną dla etnolingwistyki, lingwistyki antropologiczno-kulturowej, antropologii lingwistycznej[1]. Rekonstruując obraz domu, odtwarzam nie tylko cechy ważne z punktu widzenia poszczególnych podmiotów (m.in. młodego człowieka, gospodarza, gospodyni, wędrowcy), ale również odsłaniam składniki mentalności i systemu wartości Białorusinów. Dokonuję także parametryzacji poszczególnych charakterystyk domu, dzięki czemu uwidaczniam cechy wyraziste, bogato dokumentowane, a także drugorzędne. Dotychczas dom białoruski nie był tak wszechstronnie opisywany przez badaczy posługujących się zbliżoną metodologią.

[1] Na temat przedmiotu badań i metodologii etnolingwistyki oraz lingwistyki kulturowej por.: Jerzy Bartmiński, *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?*, „Język a Kultura" 2008, t. 20, s. 15–33.

Artykuły naukowe powstawały w miarę zbierania materiału. Pierwszy z nich ***Obraz domu białoruskiego. Uwagi wstępne*** ukazuje ogólne przemyślenia, sformułowane na podstawie analizy niekompletnego jeszcze materiału, dlatego też wywody w nim zawarte nie są ostateczne. Zgodnie z założeniami EUROJOS-u informacje systemowe zaczerpnęłam nie tylko ze słowników współczesnego języka białoruskiego, ale także słowników etymologicznych, synonimów, antonimów, epitetów, frazeologicznych itd. Jednostkami planu wyrażenia są białoruskie leksemy *дом* i *хата*, które obecnie wyraźnie zbliżyły się znaczeniowo (dawniej wyraz *dom* funkcjonował jako określenie neutralne budynku mieszkalnego, *chata* zaś oznaczała jedynie tradycyjną wiejską zabudowę). Koncentruję uwagę na dwóch kluczowych znaczeniach – fizycznym 'budynek mieszkalny' oraz społecznym 'rodzina'. Zasadność takiego podejścia potwierdzają badania etymologiczne oraz derywaty zarówno semantyczne, jak i słowotwórcze. Teksty publicystyczne i fragmenty literatury pięknej rysują uczuciowy związek Białorusina z własnym domem. Emocje te są z reguły pozytywne, mimo że warunki życia ludzi często określić można jako skromne. Szczególnie pozytywnie wartościowany jest dom rodzinny. Badania empiryczne przeprowadzone w Homlu (wschodnia część kraju) potwierdziły te wstępne rozpoznania, zaznaczyć jednak wypada, iż większość ankiet wypełniono w języku rosyjskim. Analiza 120 ankiet pozwoliła zrekonstruować wyobrażenie o domu Białorusinów, także tych rosyjskojęzycznych. Przebadana grupa osób nie dostarczyła odpowiedniej ilości materiału białoruskojęzycznego (według ustaleń lubelskich etnolingwistów co najmniej 100 osób). Wyniki badań sondażowych w Homlu uświadomiły mi, że w obecnej sytuacji socjolingwistycznej na Białorusi badaniami ankietowymi należy objąć po sto osób przynajmniej w trzech reprezentacyjnych regionach kraju (wschód, zachód, centrum).

Publikacja ***Białoruski dom w oczach młodzieży studenckiej*** (***Biełaruski dom waczyma studenckaj moładzi***) powstała na bazie referatu wygłoszonego w Homlu na Uniwersytecie Technicznym im. P. Suchego, gdzie były przeprowadzone pierwsze badania ankietowe. W tekście skrótowo przedstawiłam założenia lubelskiej etnolingwistyki, położyłam zaś nacisk na ankiety jako metodę badań językoznawczych. Szczególną uwagę zwróciłam na wykorzystanie ankiet w ramach programu EUROJOS, podkreślając konieczność wyboru ankiet otwartych, kognitywnych (poznawczych). Na przykładzie badań eksperymentalnych, przeprowadzonych w Homlu, Mińsku, Grodnie i Brześciu (wyłącznie materiał białoruskojęzyczny), potwierdziłam tezę zespołu lubelskiego (prof. Jerzy Bartmiński i współpracownicy), że znaczenie wyrazu nie stanowi zamkniętej listy cech definicyjnych, ale ma charakter otwarty. Białoruska młodzież utożsamia prawdziwy dom przede wszystkim z rodziną, której członkowie wzajemnie darzą siebie miłością i zrozumieniem. Rodzinne pamiątki i budynek, tj. aspekt bytowy i fizyczny, zajęły dopiero 13. i 14. miejsce, w przybliżeniu 1% i 2 %.

Kolejny artykuł ***Konceptualizacja pojęcia DOM w publicystyce białoruskojęzycznej*** (***Kanceptualizacyja paniaccia dom u biełaruskamoŭnaj publicystycy***) również zaprezentowałam na międzynarodowej konferencji naukowej w białoruskim Homlu (zorganizowanej przez Uniwersytet im. F. Skaryny). Jedną z podstawowych intencji referatu była popularyzacja badań porównawczych, głównie na materiale języków słowiańskich, w zakresie podstawowych ludzkich wartości w czasie przemian politycznych, gospodarczych i innych. W ten sposób przybliżyłam ideę badań prowadzonych przez międzynarodowy zespół pod kierownictwem prof. Jerzego Bartmińskiego. Drugim zadaniem było przedstawienie cech domu pojawiających się w tekstach publicystycznych. W artykule wymieniono podstawowe znaczenia analizowanego pojęcia: dom jako budynek, mieszkanie, wspólnota rodzinna przeciwstawiona samotnej jednostce; miejsce, gdzie jest dobrze i nikt/nic człowieka nie

krępuje; ojczyzna (mała i duża); własność materialna; więzienie. Poszczególne znaczenia zrekonstruowałam zarówno na materiale prasy prorządowej, jak i opozycyjnej.

Pokłosiem projektu EUROJOS jest ***Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów***, w którego pierwszym tomie pt. ***DOM*** zamieszczono mój tekst ***DOM w języku białoruskim***. Publikacja zawiera krótki przegląd stanu badań nad białoruskim domem; charakterystykę podstawy materiałowej; definicję kognitywną domu w białoruszczyźnie (dom opisano w aspekcie funkcjonalnym, społecznym i kulturalnym); skrótowy opis cech definicyjnych (struktura kognitywna) połączony z parametryzacją (przy cechach obligatoryjnych brak informacji lub pojawiają się kwalifikatory *zawsze, zwykle*, natomiast fasety mające słabszą pozycję opatrzono kwalifikatorami *nie zawsze, niekiedy*). W materiałach zarówno leksykograficznych, jak i publicystycznych, potocznych (np. wypowiedzi na forach internetowych) oraz literackich bardzo silnie utrwalona jest opozycja „swojego" i „obcego" domu. Rozszerzenie „swojej" przestrzeni pozwoliło przenieść nazwę *dom* (ale coraz częściej również także *chata*) na wieś (miasto), region, kraj, Europę, świat, a nawet wszechświat. I odwrotnie, synonimem domu są jego poszczególne elementy konstrukcyjne: dach, próg, ściany. Mimo symboliczności tych składników ankiety zawierają niewiele informacji o samym budynku. W języku białoruskim dom bywa antropomorfizowany, przypisuje mu się cechy istoty żywej, co motywowane jest silną więzią emocjonalną Białorusinów z własnym domem. Zapewniający poczucie bezpieczeństwa dom przez zamkniętą przestrzeń może ograniczać działania mieszkańców. W ten sposób ujawnia się negatywne wartościowanie domu jako 'niewoli', 'więzienia'; warto zauważyć, że cela w więzieniu bywa nazywana *chatą*. Białoruski dom stanowi dla jego mieszkańców ogromną wartość. Jest rozpatrywany w kontekście życia (por. brus. *żyć* 'mieszkać') podmiotu (mieszkańca) – w potocznym myśleniu Białorusinów najlepiej jest urodzić się i umrzeć we własnym domu. Domem i wyrazami pochodnymi nazywana bywa także trumna – ostatnie mieszkanie człowieka. Analizę zilustrowałam tekstami w języku białoruskim, które zostały przeze mnie przetłumaczone na język polski.

Książka ***Pojęcie DOM we współczesnym języku białoruskim (Paniaccie DOM u suczasnaj biełaruskaj mowie)***, Lublin: Wydawnictwo UMCS, ss. 241 opisuje tytułowy dom jako koncept kulturowy, odsłania ujęcia stereotypowe, rekonstruuje „korelat semantyczny" przedmiotu, przedstawia pojęcie aksjologiczne wyposażone w swoiste konotacje kulturowe. Książkę wydano w języku białoruskim, co ma uzasadnienie zarówno merytoryczne, jak i popularyzatorskie. Z jednej strony chodzi bowiem o zaprezentowanie bogatego materiału zebranego przeze mnie w toku prowadzonych badań i dokonanie możliwie wiernej rekonstrukcji (w tłumaczeniu niektórych sensów nie udaje się w pełni oddać). Z drugiej strony celem dodatkowym była popularyzacja osiągnięć lubelskiej etnolingwistyki na Wschodzie, głównie na Białorusi. Pomysł na monografię zrodził się więc ze swoistego „niedosytu", jeśli chodzi o prezentowanie podstawy materiałowej w publikacjach wyżej przedstawionych, oraz faktu że metodologia opisu konceptów kulturowych i wartości, wypracowana w ramach międzynarodowego konwersatorium EUROJOS, jest w moim przekonaniu warta promowania. Książka powstała z myślą o czytelniku białoruskim oraz innych miłośnikach języka i kultury białoruskiej.

Opis konceptu językowo-kulturowego zbudowano na podstawie definicji kognitywnej, opracowanej przez zespół pod kierunkiem prof. dra hab. Jerzego Bartmińskiego[2]. Ma ona uchwycić sposób wyobrażania sobie przedmiotu przez użytkowników konkretnego języka, a także zaprezentować wszystkie jego cechy, całą wiedzę na temat danego obiektu oraz jego

[2] Jerzy Bartmiński, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1988, s. 169–185.

wartościowanie dokonywane przez konkretną wspólnotę językową. Moim celem stało się zatem zbudowanie maksymalnej (kognitywnej, semantyczno-kulturowej) definicji białoruskiego pojęcia DOM; takie ujęcia prezentują opracowania Anny Wierzbickiej[3], Jerzego Bartmińskiego[4]. Z kolei opis definicji minimalnej (taksonomicznej, strukturalno-semantycznej) zawierają prace Macieja Grochowskiego[5].

Dom w języku i kulturze białoruskiej był już opisywany przez specjalistów różnych dyscyplin: folklorystów, etnografów, etnologów, literaturoznawców, kulturologów, filozofów itd. Trzeba jednak zaznaczyć, że wyobrażenie domu tworzone przez przeciętnego użytkownika współczesnego języka białoruskiego dotychczas nie stało się przedmiotem szczegółowych badań lingwistycznych. W swoim opracowaniu uwagę skupiłam na obrazie subiektywnym, którego poszczególne cechy dzięki powtarzaniu się w wypowiedziach wielu osób można uznać za ustabilizowane i wspólnotowe. Wyobrażenie to wyrasta z wiedzy naiwnej, potocznej oraz doświadczeń społeczności językowo-kulturowej. Jak zaznacza bowiem Renata Grzegorczykowa, zjawiska językowe są ściśle związane z problematyką antropologiczną, ten sam element rzeczywistości w różnych językach jest przez człowieka kategoryzowany i interpretowany odmiennie[6].

Analizę pojęcia DOM we współczesnej białoruszczyźnie przeprowadziłam, odwołując się do trzech typów danych: systemowych (słownikowych), empirycznych (ankietowych) oraz tekstowych. Dane słownikowe zestawiłam na podstawie słowników współczesnego języka białoruskiego. Badania ankietowe przeprowadzone zostały wśród młodzieży studenckiej kierunków humanistycznych i technicznych czterech białoruskich uczelni w Mińsku (środkowa Białoruś), Homlu (południowy wschód), Brześciu (południowy zachód), Grodnie (północny zachód). Badaniami objęłam kobiety i mężczyzn, około 100 osób na każdej uczelni. Pytanie obowiązkowe w sondażach w ramach projektu EUROJOS brzmiało: *Co jest istotą prawdziwego domu?*[7] Dane tekstowe (według ustaleń projektu minimum 300 fragmentów tekstowych) pochodzą głównie z prasy prezentującej różne opcje polityczne i światopoglądowe, wykorzystano także przysłowia (jako najmniejsze jednostki tekstowe), cytaty z literatury pięknej, fragmenty wypracowań szkolnych, blogów, wypowiedzi na forach internetowych.

Istnieją dwa warianty definicji kognitywnej: separacyjny i holistyczny[8]. W monografii połączono oba. Opisy uzupełniłam certyfikacją cech, zaznaczyłam również, czy poszczególne osobliwości występują zawsze, zwykle, okazjonalnie, wyjątkowo. Jeżeli było to możliwe, wskazywałam, w którym regionie Białorusi występuje dana charakterystyka domu. Ponadto w obrębie definicji holistycznej sformułowałam definicję syntetyczną wyobrażenia bazowego,

---

[3] Anna Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, wybór prac pod red. Jerzego Bartmińskiego, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999.

[4] Jerzy Bartmiński, *Definicja leksykograficzna a opis języka,* [w:] *Słownictwo w opisie języka,* red. Kazimierz Polański, Katowice: Uniwersytet Śląski 1984, s. 9–21; Jerzy Bartmiński, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] *Konotacja,* red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1988, s. 169–183.

[5] Maciej Grochowski, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW, Polskie Towarzystwo Semiotyczne 1993; M. Grochowski, *Obiekty, cele i metody definiowania a rodzaje definicji: zarys problematyki*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1993, s. 35–45.

[6] Renata Grzegorczykowa, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 3, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001, s. 34.

[7] Pytanie zadano w sposób następujący: *Bez czego dom nie będzie prawdziwym domem?* Wyniki pokazały, że sposób sformułowania pytania jest prawidłowy.

[8] Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Od separacyjnego do holistycznego opisu językowego obrazu świata. Na marginesie dyskusji nad kształtem artykułów w Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, 3: *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2014, s. 71–102.

rozumianego jako wspólna baza kulturowa, wolna od ideologizacji. Podjęłam też próbę profilowania pojęcia bazowego[9].

Podstawą do budowania definicji holistycznej pojęcia białoruskiego domu były trzy typy danych: systemowe (słownikowe), ankietowe i tekstowe. Rekonstrukcję domu we współczesnej kulturze białoruskiej na podstawie tekstów pozyskanych metodą ankietową, a także z publicystyki, literatury, Internetu poprzedziłam przedstawieniem materiałów systemowych. Dane słownikowe pozwoliły na sformułowanie minimalnej definicji domu: pomieszczenie + ludzie + żyć/mieszkać + dobrze się czuć, znajdującej się w centrum pojęcia, oraz wyróżnienie znaczeń dodatkowych: gospodarstwo, ród, dynastia, ojcowizna. Metaforyczne sensy domu, które prześledziłam na materiale białoruskich przysłów i ustabilizowanych porównań, ujawniły zarówno pozytywne, jak i negatywne odcienie wyrazów *chata* i *dom*. Pozytywne sytuują się wokół jakości i czystości pomieszczenia oraz sakralizacji mieszkania przez człowieka. Negatywne sensy koncentrują się wokół biedy, samotności jednostki, zimna w pomieszczeniu, brudu, braku porządku. Dom nie ogranicza mieszkańców, w domu czują się oni pewnie. Frazeologizmy z komponentem *dom* mogą charakteryzować także człowieka (pozytywnie i negatywnie). Pewne jednostki frazeologiczne przestały być używane, gdyż nie istnieją związane z nimi desygnaty, np. *u chacie, jak u panskaj swiatlicy*, inne zmieniły znaczenie, np. *chatniaja haspadynia*, niegdyś 'pani domu', dziś, oprócz znaczenia przestarzałego 'przysługa'. Wyjście od nazwy realnego przedmiotu, czyli jednostki językowej, w kierunku tekstów opisujących dany przedmiot, zawierających jego wartościowanie i porównanie z innymi nosi nazwę podejścia semazjologicznego. W pracy wykorzystałam również perspektywę onomazjologiczną, rozumianą jako zgromadzenie określeń, w tym przypadku zestawienie białoruskich nazw na określenie np. 'pomieszczenia będącego bezpiecznym miejscem zamieszkiwania człowieka'[10].

Badania dotyczą przełomu XX i XXI w., czyli czasu, kiedy język białoruski drastycznie ogranicza swoją funkcję komunikacyjną na rzecz symbolicznej. Obecnie białoruskim językiem literackim na co dzień posługuje się jedynie najbardziej świadoma narodowościowo inteligencja. Sytuacja socjolingwistyczna Białorusi wymusiła na mnie przeprowadzenie badań ankietowych nie na 100 osobach, lecz na blisko 400. Pytanie zadałam w dwóch językach (białoruskim i rosyjskim), do analizy wybrałam tylko ankiety z odpowiedziami po białorusku (łącznie 130 ankiet). Badania empiryczne przeprowadziłam w latach 2010–2015 w czterech reprezentatywnych regionach białoruskich, co pozwoliło odnotować pewne różnice terytorialne. Połączone w jednym punkcie pytania *Co to jest dom? Jakim ogólnym wyrazem można go określić?* miały odsłonić pojęcie nadrzędne – hiperonim, istotny do budowania definicji holistycznej. Z kolei pytanie dotyczące wartości związanych z domem miało na celu zrekonstruowanie cech pozytywnych. Dało ono podobne wyniki, jak w przypadku „prawdziwego domu", potwierdziło słuszność pytania o „istotę prawdziwego X-a", pozwoliło także zrekonstruować zestaw cech pozytywnych opisujących badane pojęcie.

Z myślą o negatywnych skojarzeniach domu wprowadziłam do ankiet pytanie o „antydom" brzmiące: *Z czym w domu nie jestem w stanie się pogodzić?* Uzyskane wyniki pozwoliły zgromadzić informacje o przypisywanych badanym leksemom cechach sprzecznych z idealnym, mitologicznym wyobrażeniem o domu (w presupozycji odpowiedzi respondentów na to pytanie). W ten sposób poczyniono próbę wykorzystania negacji do badań nad wartościami.

[9] Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *O profilowaniu językowego obrazu świata*, „Poradnik Językowy" 2015, nr 1, s. 30–44.

[10] Jerzy Bartmiński, *Perspektywa semazjologiczna i onomazjologiczna w badaniach językowego obrazu świata*, „Poradnik językowy" 2015, nr 1, s. 14–29.

Drogą analizy odpowiedzi ankietowych wyodrębniłam sądy, które dały obraz „typowego" domu (realnego, obiektywnego). Zaznaczyć wypada, że różnią się one od sądów dotyczących „prawdziwego", wyidealizowanego, wzorcowego (subiektywnego) domu. Pytania o dom dostarczyły licznych charakterystyk, wśród których najczęściej pojawiały się: miejsce zamieszkania moje i rodziców oraz miejsce urodzenia; rodzina; tu zawsze na mnie czekają; do tego miejsca chcę powracać; tu panuje miłość itd. Według respondentów z domem związane są następujące wartości: rodzina; miłość; ciepło; wzajemny szacunek; zrozumienie. „Prawdziwy" dom dla białoruskojęzycznej młodzieży studenckiej wiąże się z: rodziną; miłością; zrozumieniem, ciepłem oraz wzajemnym szacunkiem. Zupełnie inny zestaw cech charakteryzuje „antydom"; są to: brak zgody; niebezpieczeństwo; brak zrozumienia i szacunku; kłamstwo. Jak pisze Jerzy Bartmiński: „ontologia wyobrażeń stereotypowych opiera się raczej na kategorii potocznie rozumianej «prawdziwości» niż «typowości»"[11]. Warto podkreślić, że tę metodę empiryczną zastosowano po raz pierwszy do badań nad pojęciem DOM w języku białoruskim.

Jedne sądy pojawiają się w odpowiedziach na wszystkie pytania, inne odnoszą się tylko do poszczególnych pytań. Pokazuje to wewnętrzną organizację pojęcia oraz hierarchię podkategorii semantycznych, z których jedne są bardziej wyraziste i udokumentowane, inne okazjonalne i drugorzędne, dotyczące tylko wybranego aspektu pojęcia.

W omawianej pracy wykorzystałam teksty w dwóch wariantach ortograficznych współczesnego języka białoruskiego, zarówno w „narkamauce", jak i „taraszkiewicy" (ponad 400 kontekstów, nie licząc przysłów). Materiały tekstowe powstały w większości w latach 1990–2015, czyli w okresie zmian społecznych, kulturowych i politycznych, co ma niebagatelne znaczenie dla semantyki słów, szczególnie nazw wartości. Konteksty dobierałam samodzielnie, ponieważ w 2010 r., gdy rozpoczęłam prace nad konceptem, korpus języka białoruskiego nie był jeszcze dostępny w Internecie. Wybrałam teksty różne idiologicznie (prorządowe i opozycyjne), w ten sposób po raz pierwszy zebrano i poddano analizie tak dużą liczbę współczesnych tekstów białoruskich na temat domu. Innym osiągnięciem godnym uwagi jest próba porównania prezentacji domu w periodykach o orientacji prorządowej oraz opozycyjnej. Teksty potwierdziły ustalenia już sformułowane na podstawie danych systemowych oraz ankiet. Wszystkie komponenty definicji 'pomieszczenie + ludzie + żyć (mieszkać) + dobrze' mają bogatą eksplikację. Okazjonalnie pojawiają się takie znaczenia domu, jak: 'ród', 'dynastia', 'wszechświat'. Dom jako więzienie – znaczenie, którego nie poświadczyłam w ankietach, pojawia się głównie w tekstach opozycyjnych (*chata* 'cela w więzieniu', *areszt domowy*). Dzięki zestawieniu analizowanych materiałów dostrzegłam również nakładanie się wyobrażeń chrześcijańskich na przedchrześcijańskie, które ujawniały się w wierze w duchy domowe, głównie opiekuńcze (dotyczy to zwłaszcza wschodniej Białorusi, gdzie wiara w duchy domowe nie przeszła jeszcze do historii). Teksty wskazują także na dążenie Białorusinów do tego, by odosobnić się, ukryć się przed obcymi, mieszkać nie „na pokaz", co koliduje ze stereotypowym przekonaniom o gościnności i otwartości tej nacji.

Interesujący aspekt prezentowanych badań to postrzeganie w massmediach zwierząt domowych. Kot jest pozytywnie traktowany w obu mainstreamowych dyskursach, oficjalnym i opozycyjnym, pies nabiera odcieni negatywnych, zwłaszcza w opozycyjnych periodykach (nie pomogło lansowanie w czasach ZSRR psa jako „przyjaciela człowieka").

Na podstawie cech przywoływanych w wypowiedziach użytkowników języka białoruskiego zbudowano integralną (holistyczną) definicję domu. Mentalne wyobrażenie

[11] Jerzy Bartmiński, *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2006, s. 8–35.

domu białoruskiego składa się z następujących elementów: podmiotu [człowiek], zdarzenia [mieszkać], miejsca [np. dom, mieszkanie], celu/funkcji [np. schronić się, być bezpiecznym, przebywać z rodziną itd.] oraz sposobu myślenia [czuć się „u siebie"]. Podstawowe pojęcie domu znane jest wszystkim użytkownikom białoruszczyzny, nie ma cech ideologicznych.

Zwraca uwagę gradacja miejsca zamieszkania człowieka (białoruski dom wolnostojący ma najwyższą ocenę, zwłaszcza w pokoleniu starszym; mieszkanie w bloku jest wartościowane jako dom „zredukowany", niepełnowartościowy, tymczasowy, mimo że preferowany przez młodzież; namiastką domu jest dom letniskowy, tzw. *dacza* lub *liecisczca*). Teksty białoruskojęzyczne z ostatnich 25 lat oraz odpowiedzi respondentów na pytania ankietowe świadczą o tym, że dla młodych rodziców nie jest priorytetem mówienie w domu po białorusku, trzymanie się białoruskiej kultury. Zanotowano wiele tekstów wskazujących, że nadal funkcjonuje przekonanie, iż w domu białoruskim działają duchy, opiekunowie mieszkań (odnotowano pewne różnice regionalne: brak opowieści o duchach opiekuńczych domu na Grodzieńszczyźnie, w okolicach Brześcia obraz *damawika* jest raczej negatywny, na pozostałych terenach duch domu charakteryzowany jest pozytywnie). Równocześnie w ankietach przeprowadzonych w Grodnie pojawiły się głosy o znaczeniu Boga i wiary dla przestrzeni domowej – wskazuje to na różnice między terenem, który do 1939 r. należał do Polski (tam wiara chrześcijańska przetrwała) a ateizowanymi obszarami wschodniej Białorusi. Białoruski dom stanowi osobistą przestrzeń człowieka i jego bliskich. Nie ma w nim miejsca dla ludzi obcych, ograniczających działania domowników, kontrolujących ich, próbujących rządzić. Dobrze pokazują to teksty opisujące areszt domowy więźniów politycznych, gdy człowiek we własnym domu czy mieszkaniu nie może być sobą. Białorusini są związani ze swoim domem emocjonalnie, o czym świadczy personifikacja miejsca zamieszkania.

W monograficznym opracowaniu zastosowałam także znane z gramatyki kognitywnej pojęcie profilowania, w wersji wypracowanej w ramach konwersatorium EUROJOS. Warianty ideologiczne, inaczej zwane profilami, punktami widzenia, prezentują teksty, w których podstawowe pojęcie przedmiotu celowo jest modyfikowane. Profil, rozumiany jako sposób postrzegania świata przez konkretnego człowieka (ludzi), nie jest nowym znaczeniem, lecz jedynie sposobem „organizacji semantycznych treści w obrębie znaczenia"[12]. Znaczenie wyrazu to nie tylko obraz cech desygnatu, ale również rezultat działań ludzkich, gdyż zależnie od swoich potrzeb człowiek pewne elementy semantyczne ukrywa, inne zaś uwidacznia. W pracy wyróżniłam i scharakteryzowałam następujące profile domu białoruskiego: gospodarczy (dom jako budynek, mieszkanie, nieruchomość), społeczny (dom jako rodzina), psychosocjalny (miejsce, w którym doświadczamy miłości, dobroci itd. bliskich nam ludzi, które daje poczucie bezpieczeństwa, możliwość być sobą), ideologiczny (dom jako ojczyzna, z rozróżnieniem na opozycyjny i prorządowy), religijny (świątynia jako dom chrześcijanina itd.). Ważnym elementem profilowania białoruskiego domu jest postrzeganie go jako więzienia. W stadium kształtowania się znajduje się mniej wyrazisty profil domu utożsamianego z konkretną jednostką ludzką (dom jest tam, gdzie ja jestem).

Monografię zamykają fasety, tj. bloki definicyjne opisujące dom we współczesnym języku białoruskim, które ujawniają osadzenie wyobrażeń domu w tradycji. Praca prezentuje zmiany wizji społecznych, odzwierciedlone w białoruskich tekstach z przełomu XX i XXI w., pomaga zrozumieć osobliwości białoruskiej kultury i mentalności. Książka powstała wyłącznie na materiale białoruskojęzycznym (gwoli ścisłości nadmienię, że jestem rodzimym użytkownikiem języka białoruskiego), jednocześnie umożliwia ona przejście do badań

[12] Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1998, s. 220.

porównawczych na szerszym materiale słowiańskim (europejskim). Próbowałam czynić takie porównanie z językiem ukraińskim i rosyjskim podczas konferencji w Białymstoku pt. *Topos domu w literaturach wschodniosłowiańskich* (19–20 maja 2016 r.) w referacie *Osobliwości językowo-kulturowego konceptu DOM we współczesnych językach wschodniosłowiańskich* (*Asabliwasci moŭna-kulturnaha kanceptu DOM u suczasnych uschodniesławianskich mowach*). Poza tym badania empiryczne przyniosły bogaty materiał rosyjskojęzyczny (240 ankiet z odpowiedziami po rosyjsku), który zamierzam opracować w osobnej publikacji, konfrontując go z wynikami uzyskanymi dla języka białoruskiego. Uważam, że takie porównanie pozwoli ustalić, na ile język osób dwujęzycznych wpływa na kategoryzację zjawisk tej samej kultury.

Po wydaniu monografii powstał kolejny artykuł ***Bezdomność jako subkoncept białoruskiego pojęcia DOM* (*Biazdomnasc jak subkancept biełaruskaha paniaccia DOM)***, [w:] *Mowa – Litaratura – Kultura: materyjały VIII Miżnarodnaj nawukowaj kanfierencyi, Minsk, 15-16 wierasnia 2016 g*, Minsk: RIWSz 2016, cz. 2, w redakcji autorów, s. 43–54. Pojęcie BEZDOMNOŚĆ zostało wykorzystane do uściślenia istoty prawdziwego domu białoruskiego. W publikacji przytoczyłam materiał ze słowników języka białoruskiego (ogólnego i gwarowego). Analiza źródeł leksykograficznych pokazuje, że pojęcie BEZDOMNOŚĆ w białoruszczyźnie sprowadza się do modelu: podmiot [człowiek, zwierzę] + przymiotnik od czasownika ruchu: *chadzić, badziacca, wałaczecca* itd. lub rzeczownik wskazujący na przyczynę ruchu: brak stałego miejsca zamieszkania, np. domu, chaty, kąta, podwórza itd. // brak troski i opieki, np. *biespryhliadny, biesprytulny* itd. Przesunięcia metaforyczne ilustrują w presupozycji wyobrażenie domu jako ograniczonego miejsca stałego przebywania, statycznego, przeciwstawionego zmianom lokalizacji, podróżom (wędrówkom), ulicy. Brak mieszkania jest ujmowany w jednostkach frazeologicznych przez wykorzystanie komponentu *ulica*: *apynucca/akazacca na wulicy* 'zostać bez mieszkania, pracy, środków do życia', *wykidwać na na wulicu* 'pozbawić mieszkania, środków do życia, zwolnić z pracy', *z wulicy* 'ktoś nieznany, przypadkowy'. Badania ankietowe przeprowadzone wśród 10 osób pozwoliły wskazać podstawową cechę BEZDOMNOŚCI – brak (lub utratę) mieszkania. Okazjonalnie zostały wymienione też inne charakterystyki: brak środków do życia, utrata rodziny, utrata miejsca urodzenia, brak stałego miejsca noclegowego; brak miejsca, gdzie panuje spokój; brak obowiązku wobec państwa, utrata ojczyzny, brak chęci, by cokolwiek w życiu zmienić. Według studentów brak poczucia bycia „jak u siebie w domu" nie może stanowić o istocie prawdziwej bezdomności. Dane tekstowe na temat BEZDOMNOŚCI wskazują, że przede wszystkim cechuje ona człowieka, ale może odnosić się również do zwierząt mieszkających w domu (kot, pies). W przypadku człowieka podmiotowi brakuje bezpieczeństwa; stale szuka on schronienia; jego wygląd budzi współczucie; brakuje mu akceptacji otoczenia; uważany jest przez otoczenie za margines społeczny, za winnego swojego stanu; jest samotny; pozostawiony sobie; może być wcześniej karany; nie jest gospodarzem na terenie, na którym przebywa; odczuwa brak swobody; brak poczucia „bycia u siebie". Każdy człowiek musi mieć dom (*bezdomny, ale człowiek*). Życie i wolność, które charakteryzują osoby bezdomne, są w stanie zagrożenia z powodu przebywania jednostki w strefie obcej, nieoswojonej. Bycie na ulicy wiąże się z koniecznością, nie jest dobrowolnym wyborem, lecz skutkiem braku domu – wartości mającej podstawowe znaczenie dla człowieka.

Praca nad językowym obrazem świata Białorusinów (w ramach EUROJOS) zaowocowała także artykułem podsumowującym pięć pojęć (DOM, PRACA, WOLNOŚĆ, HONOR i EUROPA) w języku białoruskim: ***Językowy (białoruski) obraz świata w ramach seminarium EUROJOS***, [w:] *Białoruś w dyskursie naukowym. Lingwistyka, socjologia,*

politologia, red. Radosław Kaleta, Warszawa: Katedra Białorutenistyki UW, s. 259–278. Artykuł przedstawia główne założenia referentów konferencyjnych oraz autorów publikacji, którzy swoje analizy oparli na materiale języka białoruskiego, a także prezentuje ogólne wnioski dotyczące wskazanych konceptów.

W kolejnym tekście, który został już przygotowany do druku, zaprezentowałam tradycyjną wizję zrekonstruowaną na podstawię białoruskojęzycznych pieśni ludowych z Białostocczyzny: ***Wyobrażenie domu na materiale „Pieśni Białostocczyzny" (Ujaŭlenni pra dom na materyjalie „Piesień Biełastocczyny")***. Wyłaniający się z tekstów ludowych obraz jest odmienny od obrazu domu we współczesnym języku białoruskim opisanym w monografii, mimo że pewne kwestie dotyczące współczesności wyraźnie nawiązują do tradycji kulturowej. Struktura pieśniowej przestrzeni ma układ pionowy i poziomy. Oprócz domu ziemskiego w pieśniach jest także mowa o domu Boga (*Boży dom*) 'świątyni' oraz o domu na „tamtym" świecie – *swiatlica* 'trumna'. Układ poziomy odzwierciedla mieszkanie ziemskie: dom rodzinny w opozycji do domu teściów. Określenie *haspadynia* nie oznacza, że kobieta ma decydujący głos, tylko sugeruje, że jest ona kolejną parą rąk do pracy. Młoda mężatka, nawet źle traktowana, nie ma prawa powrotu do rodziny, chyba że w postaci ptaka (kukułki) przyleci do swojego sadu. Podobnie zmarli rodzice – pozostając na zewnątrz (na podwórzu), obserwują jadącą do ślubu córkę. Sad i podwórze są miejscami mediacji między mieszkańcami domu a przybyszami (córka w domu rodziców jest traktowana jako gość). Obraz domu w tradycyjnej kulturze białoruskiej jest budowany na patriarchalnych stosunkach między domownikami, bezwarunkowym szacunku i niesprzeciwianiu się woli rodziców.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych (artystycznych).

W swoim dorobku mam obecnie ponad 50 publikacji. Po uzyskaniu stopnia doktora wydałam jedną monografię autorską oraz 27 artykułów naukowych (6 artykułów, w tym także w czasopismach punktowanych i znajdujących się na liście ERIH i ERIH PLUS oraz 21 rozdziałów w monografiach recenzowanych), 7 recenzji książek naukowych, 2 omówienia konferencji naukowych, jedno sprawozdanie z działalności koła naukowego (we współautorstwie z Natalią Rusiecką), jedną relację z pobytu studentów zagranicznych w Instytucie Filologii Słowiańskiej UMCS. Przygotowałam również do druku monografię opartą na rozprawie doktorskiej, uzupełnioną i merytorycznie poprawioną. Ponadto 3 artykuły mają status przyjętych do druku, 5 innych oddałam do druku.

Współorganizowałam 5 konferencji cyklicznych nt. *Polsko-białoruskie związki językowe, literackie historyczne i kulturowe*, które Zakład Białorutenistyki UMCS przygotowuje razem z Wydziałem Filologicznym Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku. Uczestniczyłam w ponad 40 konferencjach naukowych w Polsce, na Białorusi i Litwie (po doktoracie w 39), na których wygłosiłam referaty.

Od początku pracy naukowej w centrum moich zainteresowań znajdował się język w ścisłym powiązaniu z tradycyjną kulturą na Białorusi i w Polsce, głównie na terenach polsko-białorusko-litewskiego pogranicza. Prowadzone przeze mnie badania terenowe dotyczyły **tradycyjnej obrzędowości oraz gatunków tekstowych związanych z pogrzebem.** Żywotność wierzeń i obrzędów na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim spowodowała stałą obecność tej problematyki w mojej działalności naukowej.

W artykule pt. ***Symbolika drogi w obrzędowości pogrzebowej (na materiale polskim i białoruskim)***, [w:] *Droga w języku i kulturze. Analizy antropologiczne*, red. Jan Adamowski,

Katarzyna Smyk, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2011, s. 103–116, opisującym jeden z eufemizmów śmierci – drogę do wieczności, rozważania prowadziłam na polskim i białoruskim materiale językowym, zawartym we współczesnych i dawnych opisach folklorystycznych i etnograficznych, słownikach frazeologicznych oraz zgromadzonych przeze mnie materiałach. Drogę charakteryzowałam zarówno na poziomie praktyk obrzędowych jako miejsce ważne w obrzędowości pogrzebowej (kulminację stanowi pochód ze zmarłym na cmentarz), jak i na poziomie tekstów, w których odsłaniany bywa symboliczny wymiar drogi jako wędrówki duszy do nieba oraz wizji śmierci – ostatniej drogi człowieka, „przejścia" z jednego świata do drugiego (świat po śmierci bliskich to „porośnięta droga"). Drogi i rozstaje często były/są obecne w opisach zwyczajów obrzędowych. Zazwyczaj właśnie drogi (i/lub rozstaje dróg) stają się miejscem pochówku zmarłych śmiercią nienaturalną, palenia rzeczy nieboszczyka oraz „poruszania się" dusz zmarłych. Białoruska i polska obrzędowość zna wiele wierzeń i praktyk towarzyszących pochodowi ze zmarłym do miejsca pochówku, które mają na celu chronić życie domowników oraz uniemożliwić nieboszczykowi powrót do domu. Ludzie wierzą, że po śmierci dusza „wędruje" do wieczności. Lud białoruski (lokalnie także polski) zachowuje zwyczaj karmienia dusz zmarłych. Szczególnie ciekawe są pogranicza językowo-kulturowe, w których nawarstwiły się zachodnie i wschodnie elementy zwyczajowe. Na pograniczach ludność wierzy, że dusze nieboszczyków ukazują się żywym w snach, „przychodzą" też w Dzień Zaduszny (tradycja zachodnia), a nieraz także w Dziady (tradycja wschodnia). Symbolika drogi znalazła bogatą dokumentację w lamentach (tradycje wschodniosłowiańska i bałtycka), pieśniach pogrzebowych (w publikacji omówiono polskie pieśni pogrzebowe), przemowach funeralnych, napisach nagrobkowych. Zatarcie motywacji wielu praktyk obrzędowych nie przeszkadza w kontynuowaniu tradycyjnych rytuałów, a droga do nieba jest nadal wyobrażeniem dalszego ciągu ziemskiej wędrówki. Takie przekonanie pozwala oswoić zjawisko śmierci. W artykule wskazano na drobne różnice między obrzędowością zachodnią a wschodniosłowiańską, pokazano także odmienności regionalne.

Potocznemu rozumieniu pojęcia ŚMIERĆ we współczesnym języku białoruskim, poświęcona jest publikacja ***Uwagi o potocznym rozumieniu śmierci we współczesnym języku białoruskim*** (***Popular Understanding of Death in Contemporary Belarusian***), [w:] *(Non)omnis moriar. Cultural and Literary Discourses of Death and Immortality*, ed. Irmina Wawrzyczek and Aleksandra Kędzierska, Lublin 2012: Maria Curie-Skłodowska University Press, p. 71–81. W artykule poczyniono uwagi wynikające z materiału, w którym śmierć jest jednocześnie zwyczajna (oswojona) i tajemnicza (budzi strach, por. kościotrup/kobieta z kosą). W tekstach białoruskojęzycznych widoczne są wpływy pogaństwa (ten/biały świat i tamten/świat przodków, dwie równoległe przestrzenie dom – *damoŭka* 'trumna'), chrześcijaństwa (życie wieczne, śmierć Chrystusa jako miłość) oraz elementy laickie, a nawet ateistyczne (traktowanie śmierci jako zjawiska unicestwienia ciała, fizjologicznego, niemającego związku z duszą, człowiek jest nieśmiertelny/ma życie wieczne poprzez wytwory swojej pracy, pamięć ludzi). Śmierć traktuje się jako naturalną kolej istnienia wszechświata, w pogrzebach uczestniczą całe społeczności lokalne (wraz z małymi dziećmi). Zjawisko śmierci w języku białoruskim jest rozpatrywane w kontekście życia ludzkiego, por. śmierć bywa opisywana za pomocą czasownika żyć: brus. *zahadać doŭha żyć* oznacza 'umrzeć', literalnie 'rozkazać długo żyć'. Mimo że śmierci nie można uniknąć, jest ona nieuchronna, człowiek buntuje się przeciwko niej, por. białoruskie lamenty pogrzebowe. Śmierć ma negatywną konotację (ciemna, zimna, zła, straszna itd.), związane z nią frazeologizmy również są nacechowane pejoratywnie. Strach przed śmiercią zrodził określenia zastępcze; eufemizmami śmierci są m.in. *droga*, *sen*. Wyobrażenia Białorusinów i ich przodków nie odbiegają znacznie od postrzegania śmierci przez inne ludy słowiańskie.

Wyraz *śmierć* we współczesnym języku białoruskim na pewno nie oznacza końca istnienia, tylko dalszy ciąg egzystencji. Zgromadzony materiał językowy, zawarty w różnego typu słownikach, tekstach folklorystycznych i literackich, ilustruje wiarę przeciętnego Białorusina w to, że nie cały umrze: zostanie dusza, która będzie prowadzić życie wieczne, pozostaną owoce pracy, przetrwa pamięć bliskich, wyrażających swój szacunek do zmarłych w rozbudowanej obrzędowości zadusznej. Odmienności wynikające z poszczególnych wpływów (pogaństwo, chrześcijaństwo, ateizm, laicyzm) jedynie ową egzystencję różnicują (np. ptaki odlatujące do ciepłych krajów, dusza w czyśćcu/piekle/raju, pamięć żyjących, dzieła zmarłego itd.). Najczęściej alternatywy istnienia nakładają się na siebie, ponieważ przeciętny użytkownik języka nie zdaje (czasem nie chce zdawać) sobie sprawy z ich podłoża. I to właśnie istnienie po śmierci w moim przekonaniu stanowi jądro konceptu ŚMIERĆ w języku białoruskim. Co znajduje się na peryferiach, a co bliżej centrum będzie można ustalić dopiero w toku kolejnych analiz pojęcia. Rozpoczęte przeze mnie badania wymagają kontynuacji w celu zbudowania pełnej definicji kognitywnej pojęcia ŚMIERĆ w wyobrażeniach użytkowników współczesnego języka białoruskiego.

Kolejny artykuł ***U dalokuju staronku odjeżdżasz, czyli odbicie tradycyjnej metaforyki śmierci w tekstach obrzędowych i opowieściach Polaków z Woronowszczyzny***, [w:] *Cmentarze po obu stronach Bugu*, red. Hryhorij Arkuszyn, Feliks Czyżewski, Agnieszka Dudek-Szumigaj, Włodawa: Towarzystwo Popularyzacji Piękna Polesia 2014, s. 71–84 ilustruje bogactwo słownictwa metaforycznego w pieśniach funeralnych, przemowach pogrzebowych, inskrypcjach nagrobkowych oraz w przekazach ustnych Polaków mieszkających w rejonie woronowskim na Białorusi. W zgromadzonym materiale prześledziłam następujące wątki tematyczne: cmentarz, grób, trumna; umieranie; zmarły[13]. Materiał ukazuje wyobrażenie śmierci jako momentu końcowego życia, rozłąki duszy i ciała, drogi do nieba/wieczności, snu. Mimo oswojenia śmierci przez lokalną ludność najczęściej umierania nie nazywa się wprost, ukrywa się śmierć w rytuałach i wierzeniach oraz w tekstach słownych. W artykule pokazałam także żywotność praktyk i wierzeń oraz stałą obecność metafor, obecnych w różnych elementach obrzędowych: atrybutach, postaciach, działaniach i tekstach obrzędowych.

Badania obrzędowości pogrzebowej prowadziłam także na terenie Białostocczyzny w środowisku ludności prawosławnej o białoruskiej świadomości narodowej. Materiał analityczny zgromadziłam w ramach zajęć Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej i zaprezentowałam w pracy ***Osobliwości pieśni pogrzebowych z Dubicz Cerkiewnych na Białostocczyźnie (na tle polsko-białoruskiego pogranicza etnolingwistycznego)***, [w:] *Gdzie bije źródło... Pieśni ludowe pogranicza Polski i Białorusi*, red. Feliks Czyżewski, Agnieszka Dudek-Szumigaj, Marija Żygalova, Lublin-Wisznice: „Bez Erraty" Zbigniew Dyszczyk 2015, s. 59–75. Artykuł powstał jako część grantu *Program Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2007–2013* (projekt parasolowy pt. *Kultura pogranicza pomostem integracji społeczności lokalnych w Euroregionie Bug*, mikroprojekt „Gdzie bije źródło… Kultura muzyczna pogranicza Polski i Białorusi", nr projektu BUG/7/12), kierowanego przez prof. dra hab. Feliksa Czyżewskiego (UMCS) oraz prof. dr hab. Mariję Żygalovą (Uniwersytet im. A. S. Puszkina w Brześciu, Białoruś). Ukazuję w nim zanotowane w Dubiczach Cerkiewnych pieśni pogrzebowe i dokonuję ich klasyfikacji ze względu na temat, adresata, intencje. Ponieważ charakteryzuję pieśni przez ludność miejscową „aprobowane i

[13] Za Olgą Siedakową, która uważa je za najważniejsze kręgi tematyczne w terminologii obrzędowości pogrzebowej: por. Olga Siedakowa, *Poetika obriada: pogriebalnaja obriadnost wostocznych i jużnych sławian*, Moskwa: Indrik 2004, 127.

wykorzystywane"[14], uwzględniam nie tylko autentyczne pieśni ludowe, ale także wyznaniowe (prawosławne), pochodzące ze śpiewników cerkiewnych. Repertuar porównuję z podobnym z innych obszarów, m.in. z Grodzieńszczyzny ze środowiska ludności katolickiej, z zamieszkałych przez staroobrzędowców terenów Białorusi i Polski, zwracam uwagę na różnice i podobieństwa. W artykule podjęłam także próbę rekonstrukcji obrazu świata zawartego w tekstach pieśni pogrzebowych. Omówiłam podstawowe intencje tego gatunku pieśniowego (prośba, pożegnanie, przestroga oraz pocieszenie). Adresatami próśb tekstów z Dubicz są: Bóg, Matka Boża, św. Trójca, Anioł Stróż[15], ludzie (dzieci, rodzice, duszpasterz), zmarli. Wyróżniłam również cykle tematyczne: pieśni pasyjne, maryjne, do patronów i świętych, o przemijaniu i marności świata, żałobne, o Sądzie Ostatecznym. Teksty pieśni odzwierciedlają wyobrażenia ludności o świecie, przedstawiają sądy na temat Boga, matki (Matki Bożej i matki w ogóle), domu, nieba, piekła, śmierci, duszy itd.

Szeroko rozumiana kultura białoruska oraz innych grup etnicznych z terenów należących dziś do Białorusi stała się tematem opracowania ***„Białoruś" („białoruski") na łamach miesięcznika „Wisła" w latach 1887–1900***, [w:] *Biełarus waczyma polskich etnohrafaŭ XIX — pierszaj pałowy XX st. (da 200-hoddzia J. Kraszeŭskaha i 125-hoddzia K. Maszynskaha): materyjały Mižnar. Nawuk. Kanf.: Minsk, 18–20 kastrycznika 2012 h.*, red. Aliaksandr I. Łakotka, Minsk: Wydaŭnictwa W. Chursik 2013, s. 129–142. Materiał, który bibliograficzny został przeze mnie wynotowany z połowy wydanych numerów „Wisły", dotyczy obrzędów, wierzeń, kultury materialnej. Zazwyczaj są to ogólne spostrzeżenia na temat ludu białoruskiego, poszczególnych regionów lub wybranych kwestii, takich jak: język, ubiór, wystrój domu itd. Wynotowałam 121 pozycji bibliograficznych, układające je zgodnie ze schematem konstrukcyjnym realizowanym przez redakcję czasopisma: artykuły, opracowania monograficzne; poszukiwania; bibliografia, materiały do ludoznawstwa, recenzje, omówienia, sprawozdania; rysunki, ryciny; opracowania jako materiał do uzupełnienia czy porównania. Do niedawna były to materiały trudno dostępne na Białorusi, w miarę tworzenia wersji cyfrowych czasopisma zgromadzona bibliografia pozwoli szybko dotrzeć do publikacji pochodzących z czasopisma uznawanego za jedno z lepszych periodycznych wydań etnograficznych w Europie do lat dwudziestych XX w. Zgromadziłam także materiały z lat 1900–1905, 1916–1917 do sporządzenia dalszego ciągu bibliografii.

Folklor pogranicza polsko-białoruskiego, a ściśle rzecz ujmując, cechy językowe białoruskich pieśni ludowych zapisanych na Białostocczyźnie to przedmiot moich badań w opracowaniu ***Językowe osobliwości pieśni ludowych Białostocczyzny w nagraniach Mikoły Hajduka*** (***Moŭnyja asabliwasci narodnych piesień Biełastoczczyny ŭ zapisach Mikoły Hajduka***), [w:] *Biełaruska-polskija moŭnyja, litaraturnyja, histarycznyja i kulturnyja suwiazi. Zbornik artykułaŭ. U honar prafiesara Elżbiety Smułkowaj = Biełarusika – Albaruthenica* 37, red. Iryna E. Bahdanowicz, Maryna I. Swistunowa, Mińsk: Wydaŭnictwa Biełaruskaha dziarżaŭnaha uniwiersiteta 2016, s. 90–105. Uwagę zwróciłam zarówno na jednostki leksykalne, jak i na wybrane zagadnienia fonologiczne, morfologiczne oraz składniowe. Pieśni ludowe mogą być przydatne m.in. w badaniach etymologicznych, ponieważ odzwierciedlają gwarowe osobliwości, a w gwarach znajdujących się na peryferiach zasięgów dialektalnych, zwłaszcza w izolacji od reszty gwar (w tym przypadku: białoruskich),

[14] Jacek Kolbuszewski pisał: „ludowymi pieśniami pogrzebowymi stały się [...] nie tyle pieśni przez lud wytworzone, ile utwory przez lud aprobowane i wykorzystywane", osobne pieśni religijne i świeckie nieraz ulegały procesowi „uludowienia" (folkloryzacji): por. Jacek Kolbuszewski, *Polska pieśń ludowa. Prolegomena*, „Polska Sztuka Ludowa" 1986, nr 1–2, s. 50–51.

[15] W Dubiczach Cerkiewnych zwraca się do Anioła Stróża lub ogólnie do aniołów, w odróżnieniu m.in. od Grodzieńszczyny, gdzie w pieśniach pogrzebowych zanotowano wielu patronów dobrego umierania (św. Barbara, św. Józef, św. Anna, św. Michał, św. Stanisław itd.).

notowane są wyrazy archaiczne. Pieśni mogą także dostarczać materiału do eksploracji antroponimii (np. zdrobniałych, pieszczotliwych form imion). W tekstach pieśni odbicie znalazły wpływy na wszystkich poziomach językowych.

Język polski na terenie Białorusi to kolejne zagadnienie, którym zajmuję się od czasu studiów magisterskich. Badania terenowe, rozpoczęte w 1999 r. w rejonie woronowskim, były podstawą napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Janusza Riegera i obronionej w 2004 r. rozprawy doktorskiej pt. *Język kilku wsi rejonu woronowskiego. Fleksja imienna i werbalna.*

Na materiałach zebranych przeze mnie w rejonie woronowskim, głównie w okolicach Dociszek, napisane zostały artykuły naukowe poświęcone różnym zagadnieniom z zakresu gramatyki i słownictwa: ***Koniugacja czasowników w gwarze polskiej kilku wsi rejonu woronowskiego*** (***Sprażennie dziejasłowaŭ u polskaj haworcy niekalkich wiosak Woranauskaha rajona***), „Acta Albaruthenica" 2005, nr 5, s. 212–220; ***Elementy białoruskie w morfologii gwary polskiej w rejonie woronowskim*** (***Biełaruskija eliemienty ŭ marfałohii polskaj haworki ŭ Woranaŭskim rajonie***), „Biełaruskaja linhwistyka" 2008, wyp. 61, s. 30–38; ***Słownictwo gwar polskich w Białorusi jako przedmiot badań dialektologicznych*** (***Leksika polskich haworak u Biełarusi jak pradmiet dyjaliektałahicznaha dasliedawannia***), [w:] *Mowaznaŭstwa: Materyjały IV Miżnarodnaha kanhresa biełarusistaŭ „Biełaruskaja kultura ŭ kantekscie kultur jeŭrapiejskich krain" (Minsk, 6-9 czerwienia 2005 h.)*, red. Siarhiej Zaprudski i Hienadz Cychun (Biełarusika = Albaruthenica; kn. 30), Minsk: Limaryus 2010, s. 78–84; ***Kategoria rodzaju gramatycznego w polszczyźnie mieszkańców rejonu woronowskiego na Białorusi (wybrane zagadnienia)***, [w:] *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. 5: *Polskie dziedzictwo językowe na dawnych Kresach*, red. Ewa Dzięgiel, Katarzyna Czarnecka, Dorota A. Kowalska, Warszawa: Semper 2012, s. 153–161; ***Kategoria żywotności/nieżywotności w gwarze polskiej mieszkańców Woronowszczyzny*** (***Wyjaŭliennie katehoryi aduszaŭlionasci/nieaduszaŭlionasci ŭ polskaj mowie życharoŭ Woranaŭszczyny***), [w:] *Supolnasc tradycyi – sadrużnasc u buduczyni: biełaruska- polskija moŭnyja, litaraturnyja i kulturnyja suwiazi: zbornik nawukowych artykułaŭ*, red. Iryna E. Bahdanowicz, Siarhiej M. Zaprudzki, Minsk: Knihazbor 2012, s. 173-180; ***Formy czasownikowe (imiesłowy przymiotnikowe i przysłówkowe) w gwarze polskiej i białoruskiej na Woronowszczyźnie*** (***Dziejasłoŭnyja formy (dziejeprymietniki i dziejeprysłoŭi) u polskaj i biełaruskaj haworkach na Woranaŭszczynie***), [w:] *Polska-biełaruskaje supracoŭnictwa ŭ kultury, mowie i literatury: zb. materyjałaŭ miż. nawuk. kanf., 26 wierasnia 2013 h.*, red. Uładzimir. A. Sieńkawiec, Brześć: Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. S. Puszkina 2014, s. 54–64; ***Imiesłowy przysłówkowe uprzednie w polszczyźnie z okolic Dociszek na Białorusi na tle innych obszarów gwarowych***, „Studia Wschodniosłowiańskie" 2015, t. 15, s. 325–342. W wymienionych tekstach posługuję się metodą badań strukturalnych. Opisuję system morfologiczny i leksykalny polszczyzny ludności dwujęzycznej (czasem wielojęzycznej) mieszkającej na północnym zachodzie Białorusi. Wyróżniam przy tym polszczyznę potomków drobnej szlachty i potomków chłopów. Materiał językowy przytaczam bez modyfikacji, podaję autora wypowiedzi, by ujawnić konkretnego człowieka pogranicza z jego językiem i światem pojęć. Podmiotowe traktowanie respondenta w moim przekonaniu pozwala lepiej zrozumieć użytkownika miejscowej polszczyzny, dotrzeć do sensu określeń rozmówców.

W artykule ***Język polski z okolic Dociszek na tle polszczyzny północnokresowej***, „Acta Baltico-Slavica" 2013, t. 36, s. 383–406 podjęłam próbę przedstawienia polszczyzny używanej przez ludność wiejską okolic Dociszek oraz polszczyzny rejonu woronowskiego w obrębie północno-wschodniej polszczyzny kresowej. W publikacji przytoczyłam krótki

przegląd poszczególnych prób podziałów terytorialnych z charakterystycznym dla nich językiem oraz podkreśliłam, że dopiero stosunkowo niedawno zwrócono uwagę na zróżnicowanie społeczne polszczyzny kresowej (m.in. język drobnej szlachty a język chłopów). Cechy zanotowanej polszczyzny scharakteryzowałam według następującego planu: 1) cechy istniejące także w gwarach w Polsce etnicznej; 2) wybrane cechy ogólnokresowe; 3) cechy językowe o zasięgu północnokresowym; 4) wybrane cechy polszczyzny wynikające z substratu i kontaktów językowych[16]. Zwróciłam uwagę na odrębności językowe potomków szlachty zaściankowej (zwanej okoliczną) i chłopów. W artykule podjęłam próbę zestawienia polszczyzny wsi rejonu woronowskiego położonych w bliskim sąsiedztwie dawnych okolic szlacheckich oraz oddalonych od nich. Rejestr osobliwości mowy Polaków z okolic Dociszek obejmuje zarówno cechy rozpowszechnione szerzej na historycznej Wileńszczyźnie (także w części obecnej Białorusi zachodniej), jak również właściwości znane z obszarów bardziej oddalonych, np. z Kowieńszczyzny.

W kręgu moich zainteresowań badawczych znalazła się także kwestie różnic w zakresie języka, zachowań społecznych, wyobrażeń potomków dawnej szlachty oraz chłopów. Świadectwem tego są publikacje ***Odbicie zróżnicowania społecznego w polskiej gwarze kresowej w rejonie woronowskim na Białorusi***, [w:] *Z badań nad językiem i kulturą Słowian*, red. Petar Sotirov i Piotr Złotkowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2007, s. 39–52; ***Język i zwyczaje mieszkańców byłych okolic szlacheckich i wsi chłopskich Woronowszczyzny (wzajemne wyobrażenia)*** (***Mowa i zwyczki życharoŭ byłych szliachieckich akolic i sialianskich wiosak Woranaŭszczyny (uzajemnyja ujaŭlienni)***), [w:] *Acta Polonoruthenica: Aktualnyja prabliemy pałanistyki 2010*, red. Siarhiej A. Ważnikaŭ, Ałła A. Kożynawa, Mińsk: Wydawiectwa BDU 2011, s. 137–148. Potwierdzają one, że mimo upływu lat, wywózek w głąb Rosji i Kazachstanu, powojennej repatriacji do Polski, śmierci przedstawicieli starszych pokoleń obecność na terenie Białorusi zachodniej potomków drobnej szlachty jest nadal wyraźnie uświadamiana przez ludność miejscową. W pamięci zbiorowej autochtonów utrwaliły się opowieści o zróżnicowaniu społecznym, które ma swoje odbicie w zwyczajach, postrzeganiu, języku. Polszczyzna szlachecka jawi się jako rozwarstwiona na zbliżoną do chłopskiej („prostą", „niegramatyczną") oraz staranną („lepszą", „gramatyczną"), bliską polskiemu językowi ogólnemu. Język polski potomków szlachty notuje cechy powstałe na substracie białoruskim, które już zanikły w gwarach białoruskich (nie występują one też w polszczyźnie potomków chłopów, którzy później się polonizowali), ukazuje cechy językowe podobne do występujących w środowisku szlachty na Kowieńszczyźnie.

Ponadto przygotowałam do druku opracowanie na temat żywotności nazw terenowych (mikrotoponimów) wsi Wojkuńce, powstałej prawdopodobnie z zachodniobałtyckiego XIV-wiecznego osadnictwa w dawnym Wielkim Królestwie Litewskim. Jest to o tyle intrygująca kwestia, iż wskazane tereny poddawane są szybko postępującej białorutenizacji, a ostatnio również rusyfikacji. W miejscowej mikrotoponimii współwystępują nazwy odapelatywne pochodzenia litewskiego oraz słowiańskie (polskie, białoruskie, rosyjskie).

Moje badania nie ograniczały się tylko do jednego regionu, gdyż prowadziłam eksploracje terenowe również m.in. w okolicach Mińska. Wyniki analiz zaprezentowałam w artykule: ***Relikty polszczyzny w Barździach koło Mińska***, [w:] *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. 3, red. Janusz Rieger, Warszawa 2006, s. 21–28. Znajomość języka polskiego wśród Polaków urodzonych przed 1939 r., a mieszkających w Mińszczyźnie jest obecnie

[16] Kategoryzacja wzorowana na podziale zjawisk językowych zastosowanym przez Halinę Karaś dla Kowieńszczyzny: por. Halina Karaś, *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa-Puńsk: Aušra 2002.

bierna. Starsze osoby uczestniczą w nabożeństwach majowych, wspólnie modlą się przy zmarłych, wykonują polskojęzyczne pieśni pogrzebowe. Pieśni i modlitwy odtwarzane są z książeczek do nabożeństwa. Za istotny wyznacznik polskości na tych terenach można uznać wyznanie katolickie i pochodzenie z „polskiego kraju". W polszczyźnie mojego informatora utrwaliły się zarówno cechy znane z innych obszarów kresowych, jak i znaczna grupa cech niecharakterystycznych dla gwar, zgodnych z językiem ogólnym, wyniesiona z przedwojennej szkoły polskiej. Interesujące także dla historyków, etnologów, folklorystów itd. mogą być utrwalone w pamięci ludzi informacje na temat życia codziennego, zwyczajów, obrzędowości, życia religijnego w czasach międzywojnia oraz prześladowania religii, wywózek, pracy w kołchozach po drugiej wojnie światowej.

Kwestiom terminologicznym poświęciłam artykuł: ***Jeszcze raz o „mowie prostej"*** (***Jaszcze raz pra „prostuju mowu"***), [w:] *Dyjaliektałohija i historyja biełaruskaj mowy. Materyjały Miżnarodnaj nawukowaj kanfierencyi, Minsk, 15-16 krasawika 2008 h.*, red. Liubou Kuncewicz, Natallia Paliaszczuk, Minsk: Prawa i Ekanomika 2008, s. 117–122. W pracy podjęłam kwestię określenia „język prosty // mowa prosta", wywodzącego się z języka informatorów, używanego także w publikacjach naukowych (dialektologicznych, socjolingwistycznych itd.), opisujących polskie gwary północnokresowe oraz polsko-białorusko-litewskie (łotewskie) pogranicze kulturowo-językowe. Obecnie określenie to może oznaczać nie tylko gwarę białoruską, jak się już przyjęło w literaturze, ale także każdy język gwarowy (np. polski, litewski).

Zmiany w badaniach językoznawczych na pograniczach Białorusi na przełomie XX i XXI w. ukazuje syntetyczne opracowanie ***Białoruś jako pogranicze a pogranicza Białorusi: zarys problematyki badań językoznawczych z przełomu XX i XXI w.,*** „Studia Białorutenistyczne" 2016, t. 10, s. 234–261. Kontakty językowe (m. in. białorusko-rosyjskie, białorusko-ukraińskie, białorusko-polskie, białorusko-litewskie) na terenie współczesnej Białorusi oraz kontakty białoruszczyzny z innymi językami poza granicami kraju od dawna absorbują uwagę badaczy. Równolegle z rozwojem językoznawstwa zmianie uległy badania terenowe (tak pod względem technicznym, jak i metodologicznym), metodologia badań oraz interpretacja zjawisk. Trzeba zaznaczyć, że w wielu pracach językoznawczych z pierwszej połowy XX w. stosowano już elementy współczesnych metod socjolingwistycznych czy etnolingwistycznych, choć w ten sposób ich wówczas nie określano. Z drugiej zaś strony często opracowania z przełomu XX i XXI w. powielają stereotypowe poglądy.

Badania dialektologiczne w ujęciu tradycyjnym oraz zmiany metodologiczne w badaniach na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim i sposobach opisu przybliżam także w recenzjach i omówieniach konferencji. Po obronie rozprawy doktorskiej opublikowałam 7 recenzji oraz 2 sprawozdania z konferencji naukowych.

Działalność dydaktyczna, obejmująca m.in. różnego rodzaju zajęcia białorutenistyczne, bycie native speakerem oraz postępujące ograniczenie roli języka białoruskiego na Białorusi były inspiracją, by kolejnym przedmiotem prowadzonych badań uczynić **współczesny język białoruski**. Znajomość najnowszej metodologii językoznawczej prowokowała, by wypracowane narzędzia badawcze wykorzystać tam, gdzie dotychczas nie były stosowane w językoznawstwie białoruskim. Onomazjologiczna perspektywa (od znaczenia do formy) w badaniach nad poszczególnymi **kategoriami semantycznymi, ich kodowaniem w jednostkach leksykalnych, ale także gramatycznych** (na poziomie fleksji,

słowotwórstwa, składni), obecna np. w pracach lubelskich etnolingwistów[17], stała się punktem wyjścia do rozważań prowadzonych w studium ***Formy rodzaju współczesnego języka białoruskiego na materiałach gazety „Zwiazda". Rozważania wstępne*** (***Rodawyja formy suczasnaj biełaruskaj mowy na materyjałach haziety „Zwiazda". Ustupnyja razważanni***), [w:] *Biełaruska-polskija moŭnyja, litaraturnyja, histarycznyja i kulturnyja suwiazi, Biełarusika = Albaruthenica, kn.* 36, red. Iryna E. Bahdanowicz, Mińsk: Knihazbor 2015, s. 46–69. Podejście to wypracowano w zespole etnolingwistów lubelskich kierowanym przez prof. Jerzego Bartmińskiego[18]. W artykule poddałam szczegółowej analizie publicystyczne teksty zamieszczone w numerach prorządowej gazety z czterech kolejnych miesięcy 2014 r., które tworzone były zgodnie z oficjalną normą współczesnego języka białoruskiego, tj. w tzw. narkamauce. Skupiłam się na środkach językowych informujących o płci. Moje zadanie polegało na tym, by dokonać rekonstrukcji środków językowych, za pomocą których współczesny język białoruski oddaje znaczenie różnic biologicznych. Interpretacji poddałam wszystkie płaszczyzny językowe (fleksyjną, słowotwórczą, syntaktyczną, leksykalną, a także – konteksty i konsytuacje). Wykazałam, że istnieje pięć podstawowych eksponentów płci we współczesnym języku białoruskim: na poziomie morfologicznym (fleksyjne i słowotwórcze), leksykalnym, składniowym, kontekstowym i konsytuacyjnym. Najbardziej jednoznaczny i skuteczny w ustaleniu płci jest poziom leksykalny (np. imiona, nazwiska, imię po ojcu). Morfologiczne i składniowe eksponenty są wystarczające jedynie przy nazwach żeńskich, w przypadku nazw męskich natomiast musi wystąpić dodatkowy element językowy (leksykalny, kontekstowy, konsytuacyjny). Najczęściej występują kombinacje kilku eksponentów, niektóre z nich dublują się wzajemnie. W ostatnich latach obserwuje się tendencję do wzrostu liczby form żeńskich w oficjalnej normie języka białoruskiego, co jest spowodowane wpływem normy nieoficjalnej – taraszkiewicy oraz, w mniejszym stopniu, języka potocznego.

Kolejne zagadnienie obecne w moich naukowych poszukiwaniach to **białoruska frazeologia biblijna**. Kwestia ta jest bardzo słabo opracowana. Przygotowane przeze mnie opracowanie ***Osobliwości językowe tzw. tłumaczenia ekumenicznego Nowego Testamentu (2003 r.). Notatki lingwistyczne*** (***Asabliwasci mowy tak zwanaha „ekumienicznaha pierakładu" Nowaha Zapawietu (2003 z.). Linhwistycznyja natatki***), [w:] *The Second International Congress of Belarusian Studies. Working Papers*, vol. 2, ed. Andrej Kazakiewicz, Kaunas: Vytautas Magnus University Press 2013, p. 342–346, którego podstawą materiałową było białoruskie tłumaczenie Nowego Testamentu z roku 2003, nazywane „ekumenicznym", ma zatem nie tylko walor poznawczy, ale również w pewnym

[17] Podstawy teoretyczne takiego podejścia przedstawiła Anna Wierzbicka w monografii *The Semantics of Grammar* (A. Wierzbicka, *The Semantics of Grammar* (Studies in Language Companion Series 18), Amsterdam / Philadelphia, John Benjamins Publishing Company 1988), a zaproponowany sposób opisu zastosowali badacze lubelscy: Jan Adamowski w odniesieniu do przestrzeni (J. Adamowski, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1999), Marta Nowosad-Bakalarczyk w odniesieniu do płci (M. Nowosad-Bakalarczyk, *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2009), później – do ilości (np. M. Nowosad-Bakalarczyk, *Polskie liczby i miary w perspektywie kognitywnej*, [w:] *Komunikacja międzyludzka. Leksyka. Semantyka. Pragmatyka*, t. III, red. Ewa Komorowska, Katarzyna Kondzioła-Pich, Anna Ochrymowicz, Szczecin 2012, s. 288–300), Urszula Majer-Baranowska w odniesieniu do podmiotu (np. U. Majer-Baranowska, *Podmiot w języku czy język w podmiocie*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd polonistów. Kraków, 22–15 września 2004 r.*, red. gł. Małgorzata Czermińska, Kraków: Universitas 2005, s. 253–266), Joanna Szadura w odniesieniu do czasu (np. J. Szadura, *Aksjologiczny wymiar polskich prognostyków urodzinowych*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, red. Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński i Iwona Bielińska-Gardziel, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2012, s. 261–276).

[18] Do semantycznej kategorii płci na materiale polskim zastosowała je Marta Nowosad-Bakalarczyk: M. Nowosad-Bakalarczyk, *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*.

sensie pionierski. Kontynuując podjęty temat w artykule pt. ***Frazeologia biblijna języka białoruskiego i polskiego: cechy wspólne i różnicujące*** (***Biblijnaja frazieałohija biełaruskaj i polskaj moŭ: ahulnaje i roznaje***), „Studia Białorutenistyczne" 2013, t. 7, s. 245–258, porównałam badania nad polską i białoruską frazeologią biblijną oraz poczyniłam próbę charakterystyki frazeologizmów rzeczownikowych i czasownikowych wyekscerpowanych z Nowego Testamentu w białoruskim tłumaczeniu ks. Uładysława Czarniauskiego (2003 r.) w zestawieniu z funkcjonującymi w języku polskim. Sprawdziłam, czy białoruskie odpowiedniki popularnych polskich frazeologizmów o genezie biblijnej są zarejestrowane w słownikach frazeologicznych języka białoruskiego oraz czy występują w codziennej komunikacji, np. na stronach internetowych.

Jak pokazuje przegląd mojego dorobku po uzyskaniu stopnia doktora, zajmowałam się głównie kwestiami językowego obrazu świata, socjo- i etnolingwistycznego ujęcia pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego. Na pierwszy rzut oka spektrum tych badań jest bardzo szerokie, jednak nie konkurują one ze sobą. Wszystkie mieszczą się w nurcie językoznawstwa słowiańskiego (polskiego i białoruskiego) oraz szeroko rozumianej lingwistyki kulturowej, obejmującej nie tylko związki między językiem ludowym a kulturą ludową, ale także między językiem ogólnym (literackim) a kulturą ogólnonarodową, dotyczącej badań tak kultury tradycyjnej, jak i współczesnej. W działalności naukowej poddałam analizie różne dane: leksykograficzne, ankietowe, konteksty pochodzące z tekstów publicystycznych, literackich oraz wypracowań szkolnych, wypowiedzi potocznych (np. na forach internetowych); teksty gwarowe; folklor słowny (lamenty, pieśni ludowe, przemowy). Poszczególne zagadnienia opracowywałam konsekwentnie i systematycznie. Wyniki swoich badań popularyzuję w środowisku slawistycznym, poprzez udział w konferencjach naukowych, dydaktykę akademicką oraz działania na rzecz szkolnictwa podstawowego i licealnego, a także szeroko pojmowane polsko-białoruskie kontakty kulturowe.

Jadwiga Kozłowska-Doda